NR 77 · STYCZEŃ 2013 · CZASOPISMO BEZPŁATNE

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·

Temat miesiąca

Fałszerze czy geniusze?

eWUŚ

Łatwiej sprawdzisz ubezpieczenia

Zmiany w przepisach

Będzie sprawniej

W numerze

Grudniowy przegląd wydarzeń 3
Temat miesiąca 4
Nie daj się grypie! 6
Wieści z urzędu 7
Będzie sprawniej - zmiany w przepisach 8
Coraz więcej cyfrowych szkół 8
Łatwiej sprawdzisz ubezpieczenia 9
Rozmawiali o odmienności kulturowej 9
Ludzie naszego regionu 10
Poznaj świętokrzyskie zakątki 10
Warto przeczytać 11
Warto posłuchać 11
Co? Gdzie? Kiedy? 12
Przepisy kulinarne 12

Fotofelieton

„Polskie drogi”.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:

W tym miejscu stała prawosławna cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego.

Cerkiew wzniesiono w latach 1867-1870 na placu utworzonym na terenach dwóch dawnych kanonii, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Jana Pawła II a Wesołą. Świątynię zbudowano dla potrzeb rosyjskiego garnizonu wojskowego oraz rosyjskich urzędników, którzy wraz z rodzinami przybywali do Kielc. Gmach, zaprojektowany przez Franciszka Ksawerego Kowalskiego na planie krzyża greckiego, miał pięć kopuł i mógł pomieścić kilkuset wiernych. Cerkiew wyświęcono w 1870 r., a piętnaście lat później wyniesiono ją do godności soboru.

Cerkiew z założenia miała górować nad miastem. Jak podkreślił Jan Leszek Adamczyk, aby efekt ten pogłębić, z wież pałacu biskupiego zdjęto barokowe hełmy i zastąpiono je niskimi daszkami, aby nie stanowiły konkurencji dla wysokich kopuł cerkiewnych. Do tego cerkiew przyozdobiły wyłamane z pałacu barokowe portale, a dopiero co wyremontowana Brama Krakowska została zburzona, by otworzyć widok od strony kolegiaty.

Podczas I wojny sobór uległ znacznemu zniszczeniu. Pod koniec lat 20. podjęto decyzję o jego rozbiórce z powodu fatalnego stanu budowli. W protokole z oględzin budynku z 1927 r. zaznaczono, że „więźba pięciu kopuł wskutek zniszczonego pokrycia zamokła do tego stopnia, że jest dzisiaj zupełnie przegniła, kopuły pochyliły się i grożą przy silniejszym wietrze zawaleniem”. W świetle raportu starosty kieleckiego, za rozbiórką przemawiał też fakt, że gmach ten drażnił uczucia ludności przypominając lata niewoli. Planowano w tym miejscu wybudować siedzibę Muzeum Regionalnego, lecz z planów tych nic jednak nie wyszło. Ostatecznie cerkiew zburzono w 1933 r., a informując o decyzji magistratu w sprawie rozbiórki „Gazeta Kielecka” w marcu tegoż roku pisała m.in. „Cerkiew, od dawna już nieczynna i napoły zrujnowana, jest smutnym koszmarem po zaborze rosyjskim. Na miejsce cerkwi projektowany jest skwer kwiatowy z malowniczą perspektywą na Plac Wolności. Oddziały strzeleckie odbywające tradycyjne Marsze Szlakiem Kadrówki nie napotkają już na swej drodze pomnika niewoli”. Po II wojnie na miejscu dawnego soboru postawiono Pomnik Wdzięczności żołnierzom Armii Czerwonej, a dziś stoi tu Pomnik Armii Krajowej.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Beata Tracz. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:
Zwany jest także rokoszem sandomierskim - jaką najczęściej spotykaną nazwę nosi ów bunt część magnatów i szlachty przeciwko królowi z lat 1606-1609?

Na odpowiedzi czekamy do 12 lutego 2013 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:
Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.
www.colorpress.com.pl

Grudniowy przegląd wydarzeń

• • •

Medale za Długoletnią Służbę wręczył strażakom wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Uroczystość odbyła się w siedzibie Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. W trakcie spotkania wręczono również awanse na wyższe stopnie oficerskie, trzydziestu ośmiu strażaków otrzymało natomiast świadectwa ukończenia kursu uprawniającego do udziału w akcjach ratunkowo-gaśniczych. Uczestnicy kursu spędzili ponad 500 godzin na zajęciach teoretycznych oraz ćwiczeniach.

• • •

Konwent wojewodów z udziałem wojewody Bożentyny Pałki-Koruby odbył się we Wrocławiu. Spotkaniu przewodniczył minister administracji i cyfryzacji Michał Boni. Jednym z omawianych tematów była rola administracji w kształtowaniu dobrych postaw obywatelskich. - Będziemy rozwijali działania dotyczące edukacji w różnych wymiarach. Naszym zadaniem jest dawanie świadectwa. Najgorszym, co może się wydarzyć jest nasza obywatelska obojętność i milczenie - powiedział minister Boni. W trakcie konwentu rozmawiano również na temat przełączenia telewizji analogowej na cyfrową. Dotychczasowe doświadczenia pokazały, że właściwa współpraca administracji, samorządów, UKE, TVP i Emitel daje dobre efekty. - Ważna jest akcja informująca, która sprawi, że na terenach przełączeń mieszkańcy nabiorą większej wiedzy, czujności i doświadczenia w tym zakresie. Sprawy techniczne, sprawy zasięgu i pokrycia sygnałem cyfrowym są na bieżąco monitorowane. Miejsca gdzie nie ma obecnie zasięgu analogowego, bądź istnieje zagrożenie niedostatecznego pokrycia sygnałem cyfrowym są mapowane i objęte działaniami systemu „doświetleń" cyfrowych - mówił szef resortu administracji.

• • •

Wojewoda odwiedziła dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 3 w Kielcach. Maluchy dostały prezenty mikołajkowe. Dzieci przywitały wojewodę wierszykiem, który ułożyły specjalnie na tę okazję - Staropolskim obyczajem, gość przychodzi - radość daje, i my dzisiaj się cieszymy z wizyty pani Bożentyny - recytowała grupa pięciolatków. Wojewoda pytała najmłodszych, co dostały w prezencie od Świętego Mikołaja i co najbardziej lubią robić w święta. Maluchy zaprezentowały kilka specjalnie przygotowanych przedstawień, zatańczyły nawet Krakowiaka. Na koniec wojewoda przeczytała dzieciom fragment bajki pt. „Wiedźma" autorstwa Ewy Ziółkowskiej - Darmas i w prezencie podarowała wszystkim egzemplarze książki.

• • •

Z parlamentarzystami naszego regionu i członkami Zarządu Województwa Świętokrzyskiego spotkali się wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Podczas spotkania wszyscy zebrani z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia przekazali sobie wzajemnie życzenia świąteczne i noworoczne. Była to również odpowiednia chwila na podsumowanie kończącego się roku i złożenie deklaracji współpracy na rzecz rozwoju województwa świętokrzyskiego.

• • •

Przed wejściem w życie 1 stycznia 2013 roku systemu eWUŚ (Elektroniczna Weryfikacja Uprawnień Świadczeniobiorców), na specjalnie przygotowanym stoisku informacyjnym w holu budynku A Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego można było sprawdzić prawidłowość elektronicznej weryfikacji ubezpieczenia pacjentów. Chętnych było wielu. Podstawą weryfikacji było okazanie dowodu tożsamości tj.: dowodu osobistego, paszportu, prawa jazdy. W przypadku osób np. dzieci bądź członka rodziny (pełnoletniego), wymagane było oświadczenie wyrażające zgodę na sprawdzenie zgłoszenia do ubezpieczenia.

• • •

Punkt Kontaktowy ds. e-handlu dla Usługodawców i Usługobiorców „e-PUNKT" działa przy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Główne zadania e-PUNKTU to przede wszystkim szerzenie wiedzy na temat prawa obrotu elektronicznego w celu ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych przez przedsiębiorców oraz pomoc w bezpiecznym i swobodnym korzystaniu z ofert tych przedsiębiorców przez ich klientów. Zadania te e-PUNKT realizuje poprzez podejmowanie takich działań, jak e-seminaria, publikacja materiałów edukacyjnych na temat prawa Internetu oraz prowadzenie strony internetowej pod adresem www.e-punkt.gov.pl , na której udostępniane są informacje z zakresu prawa obrotu elektronicznego.

Temat miesiąca

Fałszerze czy geniusze?

„But Wehrmachtu raz!" - mówi Jan Machulski drobiazgowo przygotowując się do namalowania kopii „Damy z łasiczką" w popularnym filmie „Vinci". I choć w krakowskim Muzeum Czartoryskich nadal wisi oryginalny Leonardo, to jednakże - jak twierdzą niektórzy znawcy tematu - nawet dwadzieścia procent dzieł sztuki znajdujących się w muzeach czy galeriach na całym świecie może okazać się fałszerstwami bądź świetnie wykonanymi kopiami.

We wspomnianym filmie przedstawiono „zwyczajne" skopiowanie istniejącego już dzieła. Takie naśladownictwo, choć też wymagające dużej wiedzy i talentu, należy odróżnić od fałszerstwa, które jest z reguły o wiele bardziej skomplikowane. I często, niestety, okazuje się genialne. Przykładowo fałszerstwem będzie stylistyczne przerobienie zabytkowej rzeźby tak, by wyglądała na kilka wieków wcześniejszą czy też namalowanie od podstaw nowego obrazu, „nieznanego" jeszcze, w stylu któregoś z wielkich mistrzów i podpisanie go nazwiskiem Rembrandta czy Matejki. Główny cel fałszerza to przekonanie reszty świata o tym, że stworzone przez niego dzieło jest autentyczne (że można na tym dobrze zarobić, to już inna sprawa). Kopia z kolei, oznaczona jako kopia, nie ma nic wspólnego z fałszerstwem. Ale kopia wykonana dokładnie tak, jak oryginał, sygnowana podpisem znanego malarza i sprzedawana jako oryginał, staje się już falsyfikatem - podkreśla Jan Świeczyński w swej znanej książce „Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki". A wielki Leonardo da Vinci napisał: „w malarstwie nie ma kopii równej oryginałowi, dzieło sławi swojego twórcę, dlatego jest cenne i jedyne". Sam on zresztą padł po wiekach ofiarą fałszerza, czego przykładem była „Flora", rzeźba eksponowana w XIX wieku w berlińskim muzeum, która okazała się współczesną pracą pewnego brytyjskiego „naprawiacza starożytności".

Fałszowanie dzieł sztuki wymaga także gruntownej znajomości warsztatu danego twórcy - jak malował czy rzeźbił, jakich używał farb, płócien, drewna, pędzli, itd. Postęp nauki i techniki w coraz większym stopniu pozwala już na wykrycie falsyfikatu - np. poprzez precyzyjne badania mikroskopowe czy też dokładną analizę fizyczno-chemiczną użytych materiałów. Trochę inaczej sprawa wyglądała jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy to o oryginalności danego dzieła decydowała głównie opinia rzeczoznawców. A każdy ekspert w każdej dziedzinie musi jednak liczyć się z możliwością pomyłki.

Kolekcjonerstwo jest tak stare, jak cała ludzkość, a fałszowanie dzieł sztuki ma równie długą historię, jak kolekcjonerstwo – pisze Jan Świeczyński. Już starożytni Egipcjanie podrabiali talizmany z wizerunkiem skarabeusza, Chińczycy przed wiekami kopiowali swoje słynne porcelanowe wyroby, a i starożytni rzymscy i greccy rzemieślnicy nie pozostawali w tyle, sygnując swoje rzeźby imionami Praksytylesa czy Myrona, by podnieść ich wartość. Zresztą sam Seneka zapisał, że w stolicy imperium działa kilka zakładów zajmujących się „fałszowaniem kolorowych kamieni". Od średniowiecza podrabiano w Europie dzieła sztuki sakralnej, świeckie malarstwo sztalugowe czy nawet relikwie świętych. Czyli wszystko, co mogło przynieść szybki zarobek. Tyle tylko, że dawniej do problemu fałszerstwa podchodzono dużo swobodniej niż dziś. Wyjątkiem oczywiście było fałszowanie monet, zawsze karane z całą surowością. Do tego fałszowano pieczęcie władców, by nadać pozory autentyczności dokumentom. Często się to nad wyraz udawało.

„Chrystus i jawnogrzesznica" - falsyfikat Vermeera sprzedany Göringowi.

Współczesny rynek dzieł sztuki to, prócz pasji kolekcjonerstwa, także wielkie pieniądze, dlatego proceder różnego rodzaju fałszerstw mógł się dobrze rozwinąć. Ale byli też i fałszerze, dla których sprawy materialne nie stanowiły głównego powodu niecnej działalności. Ot, tak przyjemnie jest zapewne publicznie powiedzieć np.: „To ja namalowałem tego Rafaela!" wskazując w muzealnej sali na obraz uznany za autentyczny przez wybitnych znawców. Przyjrzyjmy się bliżej kilku najciekawszym i najbardziej spektakularnym przykładom fałszerstw dzieł sztuki w historii.

Współczesnych sobie oraz dawniejszych mistrzów pędzla zręcznie naśladował Luca Giordano, żyjący w latach 1632-1705. Był on utalentowanym i biegłym technicznie malarzem. Przypuszczalnie gdyby nie pośpiech, w jakim malował niektóre swe dzieła, być może do dziś uchodziły by one za autentyczne prace Tycjana czy Holbeina. A i tak część jego prac branych jest jeszcze zapewne za dzieła innych znanych mistrzów. W jego epoce fałszowanie obrazów nie było czymś szczególnie budzącym niesmak. Giordano oskarżony o podrobienie obrazu „Chrystus uzdrawiający kaleki", sygnowanego nazwiskiem Dűrera, podczas procesu sądowego w tej sprawie został uniewinniony. Sędziowie uznali, że „nie można karać go za to, że maluje równie dobrze jak Dűrer!".

Do dziś wiele emocji budzi postać holenderskiego malarza i handlarza dziełami sztuki Hana van Meegerena. Tuż po II wojnie światowej w kolekcji zagrabionej przez Hermanna Göringa znaleziono obraz „Chrystus i jawnogrzesznica" Jana Vermeera, wspaniałe, nieznane dotąd płótno siedemnastowiecznego mistrza z Delft. O przekazanie okupantowi tego arcydzieła oskarżono van Meegerena, co było równoznaczne z kolaboracją. Groził za to stryczek, toteż handlarz przyznał się, że… obraz jest

„Kobieta czytająca nuty" - kolejny Vermeer według Meegerena.

falsyfikatem jego autorstwa. Ale to był wierzchołek góry lodowej. Okazało się, że van Meegeren od wielu lat „produkował" nieznane obrazy dawnych klasycznych malarzy. Sfałszował czternaście dzieł, z czego dziewięć trafiło do obiegu handlowego. Były tak znakomicie podrobione, że o ich autentyczności przekonani byli najwięksi znawcy tematu.

Jan Vermeer był obok Rembrandta najwybitniejszym malarzem Holandii, a z jego spuścizny pozostało jedynie trzydzieści obrazów. Nic więc dziwnego, że van Meegeren postanowił zacząć od niego. Pierwszym podrobionym obrazem byli „Uczniowie w Emaus", którego przygotowanie zajęło fałszerzowi pięć lat. Długo kompletował potrzebne barwniki, płótno, pędzle. By uzyskać ultramarynę, van Meegeren musiał zdobyć lapis lazuli, którego uncja kosztowała tyle, ile uncja złota. Problem był także ze stworzeniem odpowiedniej siatki spękań na werniksie. Fałszerz wykorzystał do tego… piec do pieczenia pizzy, postarzając w ten sposób obraz w tempie stu lat na godzinę. Wysiłek się opłacił, obraz uznany został za autentyczny i sprzedany w 1938 r. muzeum w Rotterdamie za ogromną sumę pół miliona guldenów. Do tego doszły jeszcze zyski z fałszowania innych dzieł - powstały przecież kolejne „Vermeery": „Kawaler i dama przy szpinecie", „Izaak błogosławiący Jakuba" czy „Ostatnia wieczerza", nie wspominając o falsyfikatach Franza Halsa i Petera de Hoocha. Mimo, że van Meegeren dorobił się na swym procederze sporego majątku, nie tylko pieniądze były tu powodem. „To ja byłem Vermeerem!" - powiedział z dumą podczas policyjnego przesłuchania. Poza bogactwem, zależało mu równie dobrze na sławie i uznaniu krytyków sztuki. A to bez wątpienia osiągnął.

Choć najczęściej były i są fałszowane dzieła malarstwa, oczywiście podrabiano wiele innych wytworów ludzkiej myśli i ręki. Jan Świeczyński przytacza rodzimą historię z XVIII stulecia związaną z wyrabianiem słynnych pasów słuckich. Poza wytwórnią w Słucku, działała także „persjarnia" w Warszawie, gdzie produkowano te ozdobne i wielce kosztowne dodatki do męskiego stroju - owe czterometrowej długości pasy szlachta nosiła na kontuszach, a bogaci mieszczanie wiązali na żupanach. Warszawska firma Paschalisa Jakubowicza, sygnująca swe wysokiej jakości wyroby inicjałami „PJ", przestała kiedyś nadążać za ogromnym popytem i część produkcji zleciła firmie paryskiej, przekazując jej odpowiednie wzory. Na rynku pojawiły się wyjątkowo kiepskiej jakości słuckie pasy z cechami „PJ", co przyniosło Jakubowiczowi niemało kłopotów i wstydu. Brakoróbstwo wyszło na jaw, gdy okazało się, że nieuczciwi producenci z Paryża postanowili zaoszczędzić na materiałach. Dziś zresztą też możemy kupić wiele „wysokiej jakości firmowych produktów", ale pochodzących raczej z innych stron świata.

Fałszowano też i dzieła literackie. Warto przypomnieć starszą historię odkrycia przez profesora praskiego uniwersytetu Vaclava Hanka dwóch rękopisów uznanych za autentyczne zabytki literatury staroczeskiej: „Rękopisu królodworskiego" i „Rękopisu zielonogórskiego". Odkrycie to narobiło sporo zamieszania, a dopiero pod koniec XIX wieku okazało się, że są to falsyfikaty. Nowszy przykład z tej dziedziny to słynna sprawa rzekomych dzienników Hitlera, w którą dał się „wmontować" w 1983 r. niemiecki tygodnik „Stern". Zdolny fałszerz Konrad Kujau sprzedał redakcji za 9 milionów marek napisane przez siebie 62 bruliony jako autentyczne pamiętniki Adolfa Hitlera, odnalezione przypadkiem na terenie byłej NRD. Po zdemaskowaniu falsyfikatu, dla „Sterna" - który zdążył opublikować sensacyjny artykuł na ten temat - sprawa zakończyła się kompromitacją, a fałszerz stanął przed sądem.

Okładka magazynu „Stern" z artykułem o rzekomych dziennikach Hitlera.

Z falsyfikatami możemy spotkać się na co dzień. Jak oceniają specjaliści, obecnie w naszym kraju najchętniej podrabiane są, mające spory zbyt, prace Nikifora, Witkacego, Berezowskiej, Kossaków czy Cybisa, tworzone „w stylu" tych znanych artystów. Niedawna jest też sprawa zakupu za sporą sumę przez jedno z naszych muzeów „Rybaka z siecią" Leona Wyczółkowskiego, którego autentyczność zakwestionowano. Bez odpowiedniej wiedzy i doświadczenia trudno jest samodzielnie ocenić, czy dany przedmiot jest oryginalny. Dlatego kupując dzieło sztuki, szczególnie wysoko wyceniane, trzeba skonsultować się z rzeczoznawcami. Ale należy zwrócić uwagę także i na te mniej kosztowne zabytkowe przedmioty. Wśród nich również spotyka się sporo falsyfikatów, których twórcy wychodzą z założenia, że na tzw. „elegancki drobiazg" klient wyda kilka czy kilkanaście tysięcy złotych nie zlecając kosztownej ekspertyzy. Ostrożności zatem nigdy za wiele.

Nie daj się grypie!

Każdego roku, od jesieni do wczesnej wiosny, odnotowuje się znacznie bardziej częste zachorowania na tzw. grypę sezonową. Chorobę wywołuje wirus, który w kolejnych latach nieco się zmienia, przez co układ odpornościowy człowieka nie jest w stanie prawidłowo od razu go rozpoznać i zwalczyć. Gdyby tę chorobę powodował za każdym razem taki sam wirus, człowiek, który już przeszedł grypę, byłby na nią uodporniony.

Początek roku 2013 w województwie świętokrzyskim wskazuje, że jest to najcięższy od 4 lat okres, jeśli chodzi o liczbę zachorowań i podejrzeń grypy. Do 7 stycznia zanotowano aż 3119 przypadków grypy wśród mieszkańców naszego regionu. Dlatego w takich warunkach należy zachować szczególną ostrożność w kontaktach z innymi osobami oraz przestrzegać zasad higieny w najwyższym stopniu. Powyżej prezentujemy podstawowe zasady, których należy się trzymać w okresie grypowym (w prezentacji wykorzystano materiały Światowej Organizacji Zdrowia):

Wieści z urzędu

Posiedzenie Komitetu Sterującego

II Posiedzenie Komitetu Sterującego Szwajcarsko - Polskim Programem Współpracy dla Projektu nr KIK/57 pn.: „Podniesienie jakości usług świadczonych w Jednostkach Organizacyjnych Pomocy Społecznej w celu wzmocnienia podmiotowości i aktywności życiowej podopiecznych" odbyło się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkaniu przewodniczyła wojewoda.

Celem spotkania było m.in. przyjęcie raportów okresowych z realizacji SPPW w roku 2012 oraz omówienie postępów i dalszych kierunków wdrażania projektu w bieżącym roku w związku z zakończonym naborem wniosków o dofinansowanie. W trakcie dyskusji członkowie Komitetu, a także przedstawiciele Strony Szwajcarskiej, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwa Zdrowia zostali zapoznani z postępem rzeczowym i finansowym projektu.

Uczestnikom posiedzenia zaprezentowano informacje dotyczące stanu wdrażania SPPW w województwie świętokrzyskim w roku 2012, naboru wniosków dla Komponentu I i II oraz naboru kandydatów w ramach Komponentu III. Przedmiotem spotkania było także przedstawienie procedury naboru ekspertów do Komisji Oceny Projektów. Wszystkim zgromadzonym przybliżono harmonogram realizacji planowanych działań w ramach Projektu nr KIK/57 w 2013 roku.

Wnioski zweryfikowane

Komisja Wojewódzka, powołana zarządzeniem Wojewody Świętokrzyskiego, zakończyła ponowną weryfikację wniosków o dofinansowanie zadań w ramach naboru uzupełniającego programu wieloletniego „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych - Etap II- Bezpieczeństwo - Dostępność -Rozwój" na 2013 rok, co do których złożone zostały zastrzeżenia.

15 stycznia wojewoda zatwierdziła ostateczną listę rankingową wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania zadań w 2013 roku w ramach programu. Według tej listy dofinansowanie mogą uzyskać 24 zadania, z czego: na drogi powiatowe – 5 zadań w 50% i 2 zadania odpowiednio: w 29,1% (maksymalna kwota dotacji 3 mln) i 20,59%; na drogi gminne - 16 zadań w 50% i 1 zadanie w 35,09%. Lista zakwalifikowanych wniosków do dofinansowania zadań w ramach programu przekazana została do zatwierdzenia Ministrowi Administracji i Cyfryzacji. Szczegóły (w tym ostateczna lista rankingowa po zastrzeżeniach oraz arkusz oceny merytorycznej wniosków) na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl

Nowy pełnomocnik

Pełnomocnika do spraw realizacji zadań dotyczących wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej w województwie świętokrzyskim ustanowiła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Został nim Jacek Sułek, dyrektor Wydziału Certyfikacji i Rozwoju Regionalnego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Do zakresu zadań nowego pełnomocnika, związanych z wdrażaniem naziemnej telewizji cyfrowej, będzie należała przede wszystkim współpraca z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, Urzędem Komunikacji Elektronicznej, administracją zespoloną i niezespoloną, instytucjami, partnerami społecznymi, uczelniami, szkołami, mediami i innymi środowiskami w celu promowania wydarzeń związanych z kampanią informacyjną dotyczącą naziemnej telewizji cyfrowej. Pełnomocnik będzie również wspierał działania na rzecz zminimalizowania skutków wyłączenia sygnału analogowego oraz informował o postępach i problemach związanych z wdrażaniem sygnału cyfrowego na terenie województwa. Istotne zadania pełnomocnika to także wspieranie działań edukacyjnych dotyczących korzystania z naziemnej telewizji cyfrowej i monitorowanie ryzyk i pojawiających się problemów związanych z wyłączeniem telewizyjnego sygnału analogowego.

Kontakt z pełnomocnikiem: Wydział Certyfikacji i Rozwoju Regionalnego ŚUW, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce, pok. 735, tel. 41 342 16 89, e-mail: wcrr@kielce.uw.gov.pl

Akcja „skarbówki"

Zimowa akcja „Weź paragon" rozpoczęła się w regionie świętokrzyskim. W miejscowościach turystycznych będą przeprowadzane kampanie informacyjne oraz kontrole ewidencji sprzedaży na kasach fiskalnych.

Inspektorzy i pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej w Kielcach oraz pracownicy 14 Urzędów Skarbowych województwa świętokrzyskiego wspólnie z innymi służbami rozpoczęli kolejną akcję pt. „Weź paragon". - Doświadczenia ubiegłych lat pokazały, że akcja „Weź paragon" łącząca działania o charakterze informacyjnym i kontrolnym zyskuje coraz większe poparcie społeczne, zarówno wśród uczciwych przedsiębiorców, jak i samych konsumentów - poinformowała Maria Bojczuk z Izby Skarbowej w Kielcach.

Działania będą przeprowadzone ze szczególnym uwzględnieniem punktów handlowych, usługowych, gastronomicznych, rozrywkowych a także przewoźników świadczących usługi przewozu osób na terenie województwa świętokrzyskiego (z wyłączeniem powiatu sandomierskiego) oraz 7 powiatów województwa mazowieckiego (białobrzeski, lipski, przysuski, radomski, szydłowiecki, zwoleński oraz miasto na prawach powiatu Radom).

Głównymi celami akcji są edukacja i prewencja. - Z jednej strony będziemy uświadamiać obywatelom konieczność wydawania paragonów fiskalnych, np. przez restauratorów, sklepikarzy, a z drugiej chcemy zachęcić przedsiębiorców, by paragony wydawali. Takie działania znacząco ograniczą szarą strefę oraz nieuczciwą konkurencję. Pomagają w wprowadzeniu prawnego ładu oraz przyczyniają się do zapewnienia równych warunków funkcjonowania dla wszystkich podmiotów gospodarczych - podkreśla Maria Bojczuk. Kampania ma przypominać, że wydanie paragonu w sklepie, barze czy restauracji ma duże znaczenie dla nie tylko dla kupującego ale również dla wszystkich podatników. W akcji „Weź paragon" chodzi przede wszystkim o to, by sprzedawcy uczciwie rejestrowali sprzedaż na kasach fiskalnych i przestrzegali zasad uczciwej konkurencji. Paragon to potwierdzenie, że kwota podatku trafiła do budżetu państwa, czyli do naszej wspólnej kasy, a nie do kieszeni nieuczciwego przedsiębiorcy. Zimową akcję kolejny raz promuje rysunek Andrzeja Mleczki, jednego z najpopularniejszych polskich rysowników. W charakterystyczny sposób ma edukować klientów i sprzedających o potrzebie brania i wydawania paragonu. Kartki pocztowe z rysunkiem będą rozdawane sprzedającym i wypoczywającym.

„Bezpieczne ferie"

Akcja „Bezpieczne ferie" trwa w województwie świętokrzyskim. Funkcjonariusze „drogówki", przy wsparciu inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego, prowadzą działania mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom i młodzieży wyjeżdżającym na zimowiska oraz wracającym z wypoczynku.

Policjanci wraz z inspektorami ITD kontrolują stan techniczny autokarów oraz sprawdzać uprawnienia kierowców. Szczególną uwagę zwracają na sposób przewożenia dzieci w autokarach i w samochodach osobowych, sprawdzają także stan trzeźwości kierowców i zwracają uwagę na prędkość jazdy.

Przypominamy rodzicom i opiekunom, że jeśli na miejsce zbiórki podjedzie autokar, co do którego będą mieli podejrzenia, że jest niesprawny albo też zachowanie kierowcy będzie wskazywało, że może być pod wpływem alkoholu - należy wówczas wezwać policję. Sugestię skontrolowania pojazdu można również zgłosić do Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Kielcach. Szczegóły na stronach internetowych www.swietokrzyska.policja.gov.pl oraz www.witd.kielce.pl

Będzie sprawniej - zmiany w przepisach

Od 1 stycznia wszelkie sprawy związane z obowiązkiem meldunkowym można załatwić podczas jednej wizyty w urzędzie, zaś od 17 stycznia paszport odbieramy u dowolnego wojewody na terenie kraju, bez względu na miejsce zameldowania.

Od nowego roku, zgodnie z przepisami, nie musimy najpierw wymeldować się w jednym urzędzie, aby w drugim móc się zameldować. Wszystkie te czynności wykonamy w jednym urzędzie, z chwilą zameldowania się w nowym miejscu. Przy zameldowaniu nie będziemy podawali informacji o wykształceniu, czy obowiązku wojskowym. Nie ma również obowiązku przedkładania książeczki wojskowej. Zniesione zostaną również sankcje karne, m.in. dla obywateli polskich czy obywateli UE, za niedopełnienie obowiązku meldunkowego. Dłuższy jest także termin na zgłoszenie meldunku. Z aktualnych 4 dni, termin zostaje wydłużony do 30 dni. Zgodnie z oczekiwaniami obywateli, formalności meldunkowych można dopełnić przez ustanowionego pełnomocnika. Ponadto nie ma już obowiązku zameldowania obywateli polskich oraz obywateli UE na pobyt czasowy, nie przekraczający 3 miesięcy.

Od 17 stycznia, aby złożyć wniosek o wydanie paszportu lub paszportu tymczasowego, nie trzeba jechać do punktu paszportowego, właściwego według miejsca zameldowania. Można go złożyć w dowolnym, najdogodniejszym dla nas punkcie paszportowym na terenie kraju, na przykład w miejscowości, w której aktualnie przebywamy. W tym samym punkcie odbierzemy także gotowy dokument. Nowością jest możliwość ubiegania się o paszport tymczasowy przez osobę, która potrzebuje dokument w nagłych przypadkach, związanych ze swoją pracą (na przykład nieplanowana wcześniej podróż służbowa). Teraz o taki paszport mogą ubiegać się m.in. osoby, które utraciły dokument paszportowy podczas podróży czy w nagłych przypadkach związanych z chorobą lub pogrzebem członka rodziny.

Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców ŚUW informuje także o zniesieniu obowiązku zameldowania obywateli polskich, obywateli UE, obywateli państw EFTA - stron EOG oraz obywateli Konfederacji Szwajcarskiej na pobyt czasowy nie przekraczający trzech miesięcy, likwidacji obowiązku meldunkowego wczasowiczów i turystów oraz wydłużeniu okresów wyjazdów zagranicznych podlegających zgłoszeniu w organie ewidencji ludności z 3 do 6 miesięcy..

Coraz więcej cyfrowych szkół

- Rządowy program „Cyfrowa szkoła" będzie kontynuowany po zakończeniu trwającego pilotażu – zapowiedział Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni. Tylko w styczniu i w lutym sześć szkół w regionie świętokrzyskim zostanie wyposażonych w nowoczesne pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć.

Do tej pory laptopy w ramach pilotażu programu otrzymali już uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kowali. Komputery wręczyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Sprzęt trafił do uczniów z klas IV-VI, łącznie na potrzeby szkoły kupiono 30 laptopów, a dodatkowo placówkę wyposażono w sprzęt multimedialny. Łączny koszt inwestycji to 110 tys. zł, z czego prawie 90 tys. pochodziło ze środków rozdysponowanych w ramach „Cyfrowej szkoły". To jednak nie koniec, bowiem w całym województwie programem zostało objętych 17 szkół.

Tym razem, w styczniu i w lutym, sprzęt trafi do sześciu szkół - w Morawicy, Zawichoście, Ostrowcu Świętokrzyskim, Chęcinach, Jędrzejowie i Stąporkowie. Inwestycje będą finansowane z budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. W sumie wysokość dofinansowania w ramach programu, dla wszystkich wspomnianych sześciu szkół, wyniesie blisko 700 tys. zł.

Rządowy program rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych „Cyfrowa szkoła", jest realizowany od 4 kwietnia 2012 r. i zakończy się 31 sierpnia 2013 r. W jego ramach 402 szkoły podstawowe w całej Polsce otrzymają dofinansowanie o łącznej wartości niemal 44 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu multimedialnego. Program zakłada wyposażenie szkół podstawowych w nowoczesne pomoce dydaktyczne niezbędne do rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno - komunikacyjnych w edukacji.

Projekt składa się z czterech uzupełniających się komponentów. Pierwszy z nich to e-szkoła, który ma na celu zaopatrzenie ponad 400 szkół w niezbędną infrastrukturę w zakresie tzw. TIK, czyli nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Drugi z nich, e-uczeń, ma zapewnić uczniom z tych szkół dostęp do nowoczesnych pomocy dydaktycznych w domu, w trzecim, e-nauczyciel, chodzi o rozwijanie umiejętności nauczycieli z zakresu wykorzystania technologii na lekcjach, natomiast ostatni, e-zasoby edukacyjne (w tym e-podręcznik) ma na celu stworzenie publicznych elektronicznych zasobów edukacyjnych, w tym bezpłatnych e-podręczników. Szczegóły pod adresem internetowym www.cyfrowaszkola.men.gov.pl

D.P.

Łatwiej sprawdzisz ubezpieczenia

Ponad 96% placówek związanych umową z Narodowym Funduszem Zdrowia przystąpiło do systemu Ewuń. Dzięki Elektronicznej Weryfikacji Uprawnień Świadczeniobiorców można bardzo szybko potwierdzić prawa pacjenta do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Jak podaje NFZ, w pierwszych dniach działania eWUŚ, pomimo dużego obciążenia, system funkcjonował sprawnie i bez zakłóceń, obsługując bezproblemowo ponad 3 mln zapytań o uprawnienia pacjentów dziennie. Łącznie, w ciągu pierwszych dziewięciu dni, świadczeniodawcy wysłali do eWUŚ ponad 19 mln zapytań, sprawdzając w systemie około 12,5 mln osób.

Aby prawidłowo zweryfikować swoje dane, należy okazać w rejestracji swój numer PESEL i potwierdzić swoją tożsamość dowodem osobistym, paszportem lub prawem jazdy. W przypadku dzieci w wieku szkolnym, ale nie starszych niż 18 lat trzeba mieć ze sobą aktualną legitymację szkolną. Wszystkie dane w systemie są aktualizowane codziennie na podstawie tych otrzymanych między innymi z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Informacja weryfikacyjna przedstawia aktualny stan uprawnień pacjenta w dniu sprawdzania.

Narodowy Fundusz Zdrowia jasno określa korzyści płynące ze zinformatyzowania procesu sprawdzania ubezpieczenia: dzięki możliwości zalecanego przez NFZ, automatycznego sprawdzania numerów PESEL pacjentów raz dziennie, znacząco skrócony został czas potrzebny na weryfikację uprawnień. Obciążenie systemu zostało rozłożone na całą dobę, a eWUŚ funkcjonował sprawnie i bez opóźnień. Jako sztandarowe przykłady NFZ podaje warszawski Szpital Bielański, w którym uruchomione sprawdzenie uprawnień 200 pacjentów zajęło około 20 sekund, oraz, również stołeczną, przychodnię, mającej zapisanych na dany dzień 2800 pacjentów - taka weryfikacja trwała około 5 minut. Działanie systemu nie zostało także zakłócone przez nieprawidłowości w oprogramowaniu niektórych świadczeniodawców. W sytuacjach problemowych NFZ na bieżąco informuje o potrzebie wprowadzenia niezbędnych poprawek.

Więcej informacji o działaniu systemu można znaleźć na stronie internetowej Świętokrzyskiego Oddziału NFZ w Kielcach, www.nfz-kielce.pl, pod telefonem informacyjnym 19488 oraz w godzinach od 8 do 16, w siedzibie funduszu: ul. Jana Pawła II 9 w Kielcach.nauki z jego wykorzystaniem. Szczegóły pod adresem internetowym www.cyfrowaszkola.men.gov.pl.

Rozmawiali o odmienności kulturowej

Konferencja „Dzieci wielojęzyczne i wielokulturowe w polskim systemie edukacji" odbyła się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkanie otworzyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń w zakresie regulacji prawnych, diagnozy potrzeb rozwojowych i edukacyjnych, przekazania rekomendacji dotyczących procesu kształcenia i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także zapewnienia bezpieczeństwa uczniom odmiennym kulturowo i wielojęzycznym. Cennym było również zaprezentowanie dobrych praktyk w tym zakresie realizowanych na terenie województwa. – *Rozmawiając o problemach edukacyjnych dzieci z rodzin wielokulturowych, musimy pamiętać, że dotyczy to wszystkich spraw związanych z edukacją w szkołach, a dodatkowo dotyka problematyki akceptacji wynikającej z odmienności językowej i kulturowej. To obszary szczególnie wrażliwe, dotyczą bowiem dyskryminacji, a niejednokrotnie również przemocy. O tym trzeba rozmawiać i prowadzić odpowiednią edukację, aby problem wyeliminować* – powiedziała wojewoda.

Do udziału w konferencji organizatorzy zaprosili przedstawicieli władz samorządowych, organizacji wspierających i współpracujących z mniejszościami narodowymi i etnicznymi, policji, dyrektorów szkół, pedagogów szkolnych, psychologów poradni psychologiczno-pedagogicznych, pracowników pomocy społecznej, wychowawców młodzieży, rodziców oraz wszystkich zainteresowanych problematyką bezpieczeństwa, wielokulturowości i wielojęzyczności w świętokrzyskich szkołach.

W trakcie dyskusji referat „Działania podejmowane na rzecz dzieci romskich przez MAiC" wygłosiła Agnieszka Gajewska, koordynator Rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, a o wsparciu dzieci wielojęzycznych i wielokulturowych w edukacji w świetle obowiązujących aktów prawnych mówiła Teresa Kmiecik, zastępca dyrektora wydziału nadzoru pedagogicznego zespołu ds. wspomagania Kuratorium Oświaty w Kielcach. Spotkanie było także okazją do omówienia funkcjonowania poznawczego i językowego dzieci romskich w polskim systemie edukacji, a także zwrócenia uwagi na przemoc rówieśniczą w środowisku szkolnym.

Konferencja była m.in. efektem działań Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie we współpracy z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji mających na celu upowszechnienie informacji o funkcjonowaniu w systemie edukacji dzieci wielojęzycznych i wielokulturowych, w tym również dzieci romskich. Organizatorami spotkania byli: Wojewoda Świętokrzyski, Świętokrzyski Kurator Oświaty oraz Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji.

Ludzie naszego regionu

Stanisław Konarski

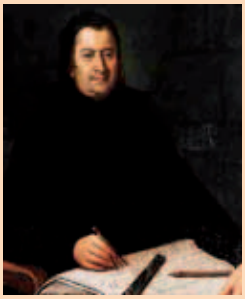

„Ten co pierwsze zdziczałe ciął gałęzie wzniosłe, / I śmiał ścieżki odkrywać wiekami zarosłe, / Co nauki, co miłość kraju wzniósł i krzepił / W cieniu laurów spoczywa, które sam zaszczepił” - pisał Ignacy Krasicki o najsłynniejszym polskim pijarze, reformatorze szkolnictwa, twórcy Collegium Nobilium.

Hieronim Konarski, który przyjął zakonne imię Stanisław, urodził się 30 września 1700 r. w Żarczycach Dużych niedaleko Małogoszcza. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Naukę w piotrkowskiej szkole pijarskiej rozpoczął w wieku 6 lat, w 1715 r. wstąpił do zakonu pijarów i rozpoczął nowicjat w Podolińcu. Po dwóch latach złożył śluby zakonne, kilka lat później przyjął święcenia kapłańskie. Specjalizował się w naukach humanistycznych, początkowo uczył retoryki w kolegium pijarskim w Warszawie, a w 1725 r., dzięki pomocy finansowej swego wuja, wyjechał na studia naukowe do Rzymu oraz do Paryża. Tam właśnie ukształtował swe poglądy na temat szkolnictwa - nowoczesnego, kładącego nacisk na praktyczną znajomość języków nowożytnych, wiedzę historyczną, geograficzną, przyrodniczą czy matematyczną zamiast ciągnących się w nieskończoność dysput filozoficznych lub wpajania uczniom nauk o „starożytnościach”. Zdaniem Konarskiego, zasadniczym celem szkolnej edukacji miało być przygotowanie młodego człowieka do życia.

Do kraju powrócił w 1730 r. i rozpoczął, z inspiracji Józefa Andrzeja Załuskiego, pracę nad zbiorem konstytucji i praw sejmowych. Dwa lata później ukazał się pierwszy z sześciu tomów „Volumina Legum”. W latach 1735-1736 ks. Konarski nauczał w kolegium pijarskim w Radomiu, gdzie rektorami byli jego dwaj bracia: Antoni i Ignacy. W 1739 r. został przeniesiony do Warszawy i mianowany rektorem tamtejszego zakonnego kolegium. W 1740 r. otworzył w Warszawie zakład pijarski Collegium Novum, nazwany później Collegium Nobilium. Szkoła z nowoczesnym wówczas programem zapoczątkowała reformę szkół pijarskich, miała ona kształcić późniejsze elity narodu. Zdecydowanie ograniczono tam rolę łaciny, wprowadzając język polski i naukę innych języków obcych. Konarski zastosował także system analitycznego i rozumowego przyswajania wiedzy zamiast dotychczasowego pamięciowego. Wprowadzona w Collegium Nobilium reforma została z czasem rozciągnięta przez Komisję Edukacji Narodowej na inne szkoły w kraju.

Ks. Konarski był autorem podręczników, pisał poezje, wydał kilka ważnych dzieł politycznych, a zwieńczeniem jego pracy było opublikowanie w latach 1752-1763 monumentalnego, słynnego dzieła „O skutecznym rad sposobie”, w którym krytykował liberum veto, przedstawił błędy ustrojowe i postulował reformy państwowe. W 1771 r. Stanisław Hieronim Konarski został wyróżniony przez króla medalem „Sapere auso” („Temu, który odważył się być mądrym”). Zmarł 3 sierpnia 1773 roku.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Chotelek

Miejscowość ta, położona niedaleko Buska-Zdroju, jeszcze niedawno nosiła nazwę Chotelka Zielonego, a pierwotnie nazywała się Chotlem Szlacheckim i należała w XII stuleciu „do Dzierżysława, założyciela klasztoru buskiego, który się pisał z Chotla i był wojewodą sandomierskim oraz starostą krakowskim” - jak czytamy w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”. Wywodził się stąd także brat Dzierżysława, biskup płocki Wit. Za czasów Długosza wieś należała w połowie do kolegiaty sandomierskiej, natomiast druga jej połowa była własnością Stanisława i Piotra Korzeńskich herbu Strzemię.

Pierwsza wzmianka o kościele w Chotelku pochodzi z lat 1350-1351 - Jan Długosz uważał, że zbudował go wspomniany biskup Wit dla swej matki, która z powodu zaawansowanego wieku nie mogła uczęszczać do buskiego kościoła. Jak zauważa Anna Adamczyk, z taką wersją zgadza się data fundacji dawnego kościoła, określana przez niektóre późniejsze źródła na rok 1190. Obecnie na niewielkim wzgórku stoi wspaniały zabytek XVI-wiecznej drewnianej architektury sakralnej: wybudowany w 1527 r. urokliwy kościółek p.w. św. Stanisława Biskupa. Fundatorem świątyni był kanonik sądecki Stanisław Słupski, a konsekrował ją w roku 1541 biskup Dominik Małachowski.

Orientowany, z jedną prostokątną nawą, kościół wzniesiony został z modrzewia w konstrukcji zrębowej, na mocno zagłębionej w ziemię podmurówce. Od południa dostawiona jest późniejsza kruchta o słupowej konstrukcji. Całość pokrywa podbity gontem dwuspadowy dach, od wschodu przechodzący w trójpołaciowy. Nad dachem znajduje się sygnaturka z arkadową latarnią. Z przytoczonych przez A. Adamczyk zapisów z biskupiej wizytacji z roku 1598 wynika, że kościół miał kamienną posadzkę ułożoną w kwadraty i stała przy nim dzwonnica.

Niestety, już w roku 1711 okazało się, że ściany kościoła są mocno przegniłe, a niecałe cztery dekady później zanotowano, że ze względu na zniszczenie ze starości, budynek powinien być wystawiony praktycznie od nowa. Świątynia wymagała remontu, a pierwszej solidniejszej renowacji dokonano w 1765 r. W XIX stuleciu stan pozostającego bez opieki kościoła znów się pogorszył - na rysunku z lat 80-ych jest już przedstawiony jako ruina. Solidne remonty przeprowadzono po II wojnie światowej, a niecałe 30 lat temu wykonano też konserwację stropu.

We wnętrzu zachwyca dziś polichromowany belkowy strop z iluzjonistycznie malowanymi kasetonami ozdobionymi rozetami. Cztery stropowe belki zachowały profile późnogotyckie. Zachował się renesansowy ołtarz, gotycki krucyfiks i kropielnica oraz późnorenesansowa ambona. Najcenniejszy z elementów dawnego wyposażenia, drewniany późnogotycki tryptyk Męki Pańskiej, znajduje się w kaplicy zdrojowej w Busku-Zdroju.

Warto przeczytać

Jerzy Stuhr. Tak sobie myślę.

„...tradycja to zespół wartości
i pryncypiów do przestrzegania.
No i dodajmy do tego jeszcze tablice Mojżeszowe,
kodeks karny i cywilny, prawo pracy i system podatkowy,
a będziemy mieć obraz idealny inteligenta polskiego.”

Po Historiach rodzinnych to zupełnie inny rodzaj, można powiedzieć, pisania. Dziennik pisany w okresie choroby, ale przecież odnoszący się do bardzo przeżywanej rzeczywistości jest takim trochę pisaniem z boku, bardziej odważnym , bardziej krytycznym, trochę rozliczeniowym. Czasem brzmi jak mentor, czasem jak zostawiany pokoleniom następnym testament. Dziennik choroby narzuca, lub właśnie nie narzuca, tylko powoduje, pewną swobodę, leniwość i wielokierunkowość myśli. Bardzo refleksyjne strofy o powinnościach inteligenta wzruszają i z jednej strony tchną mocą i siłą, z drugiej zaś, w porównaniu z siermiężnym, brutalnym realizmem codzienności, zaskakują niewinną naiwnością. Życie pomyślane i przemyślane jako zobowiązanie, powinność, zbiór zasad i praw. Wiele odniesień do teatrum - teatrum aktora i teatrum życia.

Zaskakujące, wobec całości uwag o świecie, wyznanie dotyczące Internetu - zadziwiło mnie. Aktor powszechnie konfrontujący się z widzem opisuje, że z duszą na ramieniu zerka w komentarze pod artykułem dotyczącym jego choroby. Oddycha z ulgą, że same pozytywne. Zdumiewające, ale także może typowe dla osoby tak publicznie obecnej, że bierze je pod uwagę. Przy obecnej anonimizacji Internetu, powszechnym braku odwagi wypowiadania sądów pod własnym nazwiskiem, gdzie Internet staje się ucieczką dla frustratów, niezadowolonych ogólnie i szczególnie socjopatów, poważne odnoszenie się do komentarzy w Internecie zadziwia mnie. To chyba jedyne zadziwienie w dzienniku Pana Stuhra. Bo miłość życia, wsparcie rodziny, umiłowanie zawodu, wiara w trwanie są konsekwencją aktorskiego, autorskiego i rodzinnego życiorysu autora. Nad tym wszystkim życie - nowe (narodziny wnuczki), odrodzone, ozdrowione. Życie, które zawsze budzi respekt.

Bożentyna Pałka-Koruba

Warto posłuchać

Miąższ

Wieśniaczy Zespół Miąższ - tak sami o sobie mówią, a nawet oficjalnie posługują się trzyczłonową nazwą. Jednak nie kryje się pod tym nic innego, jak ogromny dystans do siebie i swojej twórczości, wyśmienite poczucie humoru, wybuchowa kreatywność i niczym nieograniczona otwartość na potok zaskakujących pomysłów.

Lubelskie trio już kilkakrotnie występowało w Kielcach. Ich koncerty zawsze oscylują w okolicach kabaretowych czy wręcz aktorskich poczynań. Bawią się zawsze „wespół w zespół” z publicznością, zarażając ją totalnym luzem i otwartością na sztukę pojmowaną bardzo szeroko. Ta epidemia jest nie do opanowania, o czym dobitnie może świadczyć ostatni koncert zespołu w Pałacyku Zielińskiego, gdzie to publiczność, w większości niemłoda, pysznie bawiła się przy jednym z popisowych numerów grupy „Gówno i cebula”. W dobie dzisiejszej tendencji oburzania się na wszystko i wszystkich Miąższ odnajduje kanał dotarcia do słuchacza i widza, rozumiejącego dobitność artystycznego poczucia humoru. Satyra jest w ich twórczości praktycznie wszechobecna („Awangardowa suszarka”, „Łodondi”), ale mimo bezpośredniej formy wyrazu, nie przekracza granicy dobrego smaku.

Miąższ to reprezentanci piosenki autorskiej w odsłonie pełnej swobody i dowolności skojarzeń. Artystycznie niezależni, otwarci na eksperymenty i eksplozję własnej wyobraźni. Artyści tworzą, grają, improwizują przemycając własny pogląd na świat. Trio sprawnie i zaskakująco operuje swoimi wokalno – instrumentalnymi możliwościami. Mocny, melodyjny głos Joanny Zawłockiej okraszony wsparciem kolegów, Sebastiana Pikula (gitary, akordeon, wokal) i Karola Gadzało (kontrabas, wokal, piła, bas) tworzą mieszkankę zaskakującą. Odbiorca słusznie może odnieść wrażenie, że ich utwory powstają na zasadzie strumienia weny, a w trakcie występów na żywo wędrują swobodnie w stronę muzycznych zaułków.

Wieśniaczy Zespół Miąższ to muzyka prosta, ale nie prostacka. Propozycja interesująca dla ludzi otwartych na nowe doznania, zdystansowanych do siebie i świata. Polecam trio na żywo, pewnie już niebawem w Kielcach, gdzie zawsze są bardzo ciepło przyjmowani.

Agata Wojda

Co, gdzie, kiedy?

Wieczór filmowy w filharmonii - Café de los Maestros
23stycznia, godz. 18.30
Miejsce: Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach
Informacje: 41 365 54 93, 41 365 54 94

Epopeja muzyczna zawierająca najwspanialsze tanga z lat 40. i 50. minionego stulecia w interpretacji największych sław tamtego okresu, jak: Atilio Stampone, Leopoldo Federico. Siła filmu leży nie tylko w fantastycznej muzyce, której słucha się z absolutnym zaangażowaniem (w Polsce już ukazała się płyta z nagraniem pod tym samym tytułem Café de los Maestros). W tym dokumencie porównywanym z równie głośnym filmem Wima Wendersa Buena Vista Social Club najciekawsze są momenty, gdy widzimy, w jaki sposób muzyka powstaje. Jak pojawia się błysk w oku, jak kolejni bohaterowie wpadają w trans, jak cieszą się ze wspólnego grania - i jak to wspólne granie ich zmienia – zapraszają organizatorzy.

Otwarcie kieleckiego oddziału Autorskiej Szkoły Musicalowej Macieja Pawłowskiego
27 stycznia, godz. 14
Miejsce: Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach
Informacje: 503 358 296

Autorska Szkoła Musicalowa Macieja Pawłowskiego ma za zadanie kształcenie profesjonalnych kadr aktorów, wokalistów i tancerzy dla potrzeb nowoczesnych teatrów muzycznych. Maciej Pawłowski (od 1998 roku szef muzyczny Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie), kierownik muzyczny polskich prapremier musicali „Upiór w Operze", „Akademia Pana Kleksa", „Taniec Wampirów", „Koty", „Grease", „Miss Saigon", „Crazy for You", „Fame" i „Joseph And Amazing Technicolor Dreamcoat", wypracował własne sposoby kształcenia artystów pod kątem stylistyki nowoczesnego musicalu.

W kieleckiej szkole warsztaty odbywać się będą w każdą niedzielę od 14 do20. Formularze zgłoszeniowe oraz więcej informacji dostępne są na stronie internetowej www.szkola-musicalowa.pl

XX Świętokrzyski Konkurs Kolęd i Pastorałek – Włoszczowa 2013
27 stycznia, godz. 14
Miejsce: Dom Kultury we Włoszczowie
Informacje: 41 394 33 03

Po eliminacjach w Skarżysku-Kamiennej w finałowym koncercie wezmą udział: zespoły śpiewacze „Kunowianie", „Sobótka", „Smarkowianki", „Borianki", Chór Ostrobramski, Chór bł. ks. Kazimierza oraz Marta Stanisławska, Wacław Pejas i zespół „Ad Hoc".

Impreza popularyzuje kolędy i pastorałki, kontynuuje tradycje Bożego Narodzenia związane ze wspólnym śpiewaniem, zachęca wykonawców do poszukiwań staropolskich, zapomnianych utworów w dawnych śpiewnikach.

Przepisy kulinarne

„Między wszystkiemi własnościami ludzkiemi, i te mają ludzie atrybuta, że się w smakach różnych kochają, nie tylko z apetytu, ale też z biegłości, umiejętności i wiadomości" - pisał ponad trzy stulecia temu autor pierwszej zachowanej polskiej książki kucharskiej. Tym razem, by przybliżyć nieco naszą rodzimą historię kulinarną, słów kilka o tym wiekopomnym dziele, nazywanym przez potomnych „biblią polskich kucharzy". „Compendium ferculorum albo zebranie potraw" wydane zostało w Krakowie w 1682 r. Jego autor, Stanisław Czerniecki, był kuchmistrzem wojewody krakowskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego, a księga ta doczekała się wielu kolejnych wydań pod różnymi tytułami (ostatnie, solidnie opracowane, pochodzi sprzed kilku lat).

Czerniecki podzielił swe *compendium* na trzy rozdziały, poświęcone gotowaniu potraw mięsnych, rybnych oraz mlecznych (w tym past etów, tortów i ciast). W każdym z nich zawarł setkę przepisów, trudnych co prawda w odbiorze dla współczesnego czytelnika, ale posiadających ten „smaczek" prawdziwej staropolskiej kuchni. Każdy rozdział zawiera też „additament albo przystawkę" z recepturami na dodatki do opisywanych potraw. Księgę otwiera znakomita „Instrukcya o kuchmistrzu", opisująca „kuchmistrzowskie powinności", przypominająca np., że *„kucharz ma być ochędożony z czupryną albo głową wyczesaną, z ogoloną głową, rękami umytemi, paznoktami oberżnionemi, opasany fartuchem białym, trzeźwy, nieswarliwy, pokorny, chyży, smak dobrze rozumiejący, condimenta albo potrzeby do potraw dobrze znający, a nade wszystko wszystkim usługujący".*

Oto kilka przykładów zacnych przepisów Stanisława Czernieckiego:

Potrawa z grzybową polewką

Weźmij kapłona, ochędoż pięknie, rozbierz w członki, włóż w piękne naczynie gliniane, albo jakie mieć będziesz, wstaw w garncu grzybów, w wodzie przestrono, i zasól jako rosół. Warz godzinę albo dwie, w tę materyę mięsną włóż masła dobrego, soli, gałki, a przywarzywszy to wszystko daj gorące na stół.

Ptaszki duszone

Weźmij ptaszki drobne albo jakiekolwiek chcesz, ochędożywszy ociągnij w maśle albo odpiecz, włóż w rynkę. Nakraj drobno cebule i pietruszki, wlej trochę rosołu, masła, nakryj, a warz, a gdy przewre, usiekaj limonią, daj octu winnego, rożenków, słodkości, pieprzu, cynamonu. Przywarz a daj ciepło na stół.

Gęsi albo kaczki dzikie na zimno

Gęsi albo kaczki dzikie naśpikuj przez środek grubo słoniną, a namocz w occie winnym przez godzin dwie. Zawiń w serwetę, włóż majeranu albo rozmarynu albo kolendry, zasól, wstaw w tym occie, a uwarzywszy daj na zimno przybrawszy kwieciem albo zielonością.

Potrawa tretowana

Weźmij materyjej mięsnej jakiejkolwiek, jeżeli ptaki, odpiecz, a jeżeli quadrupedum, odwarz. Zrób materyją z mleka, mąki i jajec rzadko, jako na nóżki cielęce robią, w którą możesz przydać szafranu, jeżeli chcesz, a maczaj sztuczki mięsne w tej materyjej, a spuszczaj na masło gorące. Smaż, aż się przyrumieni, ułóż w naczyniu, wlej rosołu, octu, soli, słodkości, rożenków, których chcesz, masła, pieprzu, cynamonu, szafranu, limonij. Przywarz a daj ciepło.